

Wielka Brytania podpisała umowę z Francją ws. walki z nielegalną migracją

16 listopada 2022

Władze Wielkiej Brytanii uzgodniły warunki porozumienia z Francją w sprawie walki z nielegalną migracją. Rząd UK przeznaczy więcej pieniędzy na patrolowanie kanału La Manche. Londyn wyda na ten cel do 72 mln euro w latach 2022-23 (dla porównania w 2021-2022 finansowanie znajdowało się na poziomie 62,7 mln euro).



W miniony poniedziałek, 14 listopada 2022 roku w Paryżu szefowa Home Office Suella Braverman złożyła podpis pod umową o wzmocnieniu współpracy w zakresie przeciwdziałania nielegalnej migracji. Jak donosi „Financial Times”, liczba policjantów patrolujących wybrzeże po francuskiej stronie zostanie zwiększona w sposób znaczący – w połowie przyszłego roku liczba tych jednostek sięgnie 300, a obecnie wynosi 200. Wraz ze zwiększeniem patroli zwiększy się również finansowanie. Wielka Brytania zobowiązała się przekazywać większe środki władzom francuskim na realizację tego celu. Oprócz tego po raz pierwszy w historii funkcjonariusze brytyjskiej Border Force będą mogli operować po drugiej stronie kanału La Manche, choć – zaznaczmy to bardzo wyraźnie! – jedynie w roli obserwatorów.

Na co jeszcze zostaną przeznaczone te środki? Według brytyjskich mediów pieniądze zostaną przeznaczone na inwestycje w drony, sprzęt noktowizyjny i monitoring wizyjny CCTV we francuskich portach. Fundusze znajdą się na dofinansowanie ośrodków recepcyjnych i deportacyjnych we Francji. Dodatkowo przeszkolone zostaną specjalne jednostki z

psami specjalizującymi się w wykrywaniu osób próbujących wjechać do Wielkiej Brytanii ciężarówkami.

Cytowany przez serwis informacyjny BBC premier Rishi Sunak powiedział, że jest „przekonany”, że dzięki wprowadzeniu tych rozwiązań walka z nielegalną migracją do UK będzie skuteczniejsza. Ostrzegł jednak, że nie ma „jednej rzeczy”, która mogłaby „naprawić” obecną sytuację, obiecując „jeszcze ściślejszą współpracę” z Francją w nadchodzących miesiącach. Co ciekawe, premier ma poparcie w szeregach opozycji. Lider Partii Pracy, Sir Keir Starmer, nazwał umowę „małym krokiem we właściwym kierunku”, ale powiedział, że należy zrobić więcej, aby zwalczyć proceder przemytu ludzi do Wielkiej Brytanii.

Rząd znajduje się pod rosnącą presją, aby ograniczyć nielegalną migrację, która odbywa się przez kanał La Manche. W tym roku zjawisko to osiągnęło rekordowy poziom. Według oficjalnych danych, w tym roku na małych łodziach do UK przepłynęło już ponad 40 000 osób, w tym 1800 tylko w miniony weekend. Według danych „FT” Wielka Brytania przekazała Francji od 2018 roku około 200 mln euro w ramach powstrzymywania nielegalnej migracji.

Przypomnijmy, stojąca na czele brytyjskiego ministerstwa spraw wewnętrznych Suella Braverman zapowiada ostre rozprawienie się z nielegalnymi imigrantami oraz uszczelnienie granic Wielkiej Brytanii. Jeszcze w rządzie Liz Truss zapowiadała wprowadzenia prawodawstwa, które będzie zezwalało na deportację nielegalnych migrantów oraz uniemożliwi im ubieganie się o azyl na Wyspie.

Nowe rozwiązania w tej kwestii miały być ostrzejsze i surowsze niż to, co zostało już zapisane w Nationality and Borders Act, czyli ustawie wprowadzonej w czerwcu 2022 roku przez ówczesną szefową Home Office, Priti Patel. Zgodnie z jej zapisami, osobom nielegalnie wjeżdżającym do Wielkiej Brytanii lub przekraczającym czas pobytu wynikający z ich wizy grozi do czterech lat więzienia.

Radykalne pomysły Braverman, która sama jest córką imigranta z Kenii, były przyczyną jej konfliktu z premier Liz Truss. Ówczesna szefowa rządu miała podejmować próby zmarginalizowania Home Office w prowadzeniu polityki zagranicznej. W obecnej sytuacji tym większe zdziwienie budzi włączenie jej do gabinetu politycznego kierowanego przez Rishiego Sunaka, który uprawia politykę bardziej centrową, niż Liz Truss. Poza tym, minister Braverman została odwołana ze swojego stanowiska w atmosferze skandalu i włączenie ją w struktury rządowe było dużym błędem ze strony obecnego premiera według wielu komentatorów.

Dla pełnego kontekstu trzeba dodać, że krytycy uważają, że zapisy zawarte w Nationality and Borders Act są barbarzyńskie i co więcej – kompletnie nie działają! Rządowy plan deportacji imigrantów z Rwandy okazał się całkowitą klapą. Od dekad brytyjskie władze nie radzą sobie z nielegalną imigracją, a dalsze zaostrzanie przepisów w tym względzie nie daje żadnych efektów.

Autorstwo: Remigiusz Wiśniewski

Źródło: PolishExpress.co.uk